

## CO ROBIĆ, ABY NIGDY NIE UPAŚĆ

Niektórzy wierzą w nieutralność zbawienia, ale Biblia nie mówi, że odrodzony człowiek ma wierzyć w nieutralność zbawienia, tylko ma „żyć każdym słowem, które wychodzi z ust Boga” (Mt 4:4). Dlatego w 2 Liście Piotra jest pewna ważna duchowa reguła, o której apostoł napisał, że dołoży starań abyśmy nawet po jego śmierci nieustannie mieli ją w pamięci. Bóg mówi tutaj przez apostoła Piotra, że każdy kto chce bezpiecznie ukończyć swój bieg po wieniec żywota, musi dołożyć wszelkich starań, aby uzupełnić swoją wiarę siedmioma poniższymi rzeczami.

*Wykazując się wszelką gorliwością, uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem, poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwałością, wytrwałość pobożnością, pobożność braterstwem, braterstwo miłością. Bo jeśli je posiadacie i one się pomnażają, to nie dojdzie do tego, że będziecie bezczynni lub beużyteczni w poznawaniu naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Bo kto ich nie ma, ten jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony ze swoich dawnych grzechów. Dlatego tym bardziej dołóżcie wszelkich starań, aby umocnić swoje wybranie i powołanie. Postępując w taki sposób nigdy się nie potkniecie i dzięki temu będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. (...) Dołóż też starań, abyście także po moim odejściu stale mieli to w pamięci (2P 1:5-15)*

Każdy chrześcijanin, który chce być radośnie powitany w Królestwie Niebios musi przede wszystkim wierzyć w to, co Bóg mówi do niego w Biblii, a następnie powinien umacniać swoją wiarę, poprzez uzupełnianie jej cnotą, poznaniem, powściągliwością, wytrwałością, pobożnością, braterstwem i miłością. Słowo „uzupełniać” wskazuje na to, że nie robi się tego tylko raz, lecz dokłada wszelkich starań, aby czynić to nieustannie. A więc, co to oznacza w praktyce?

### 1. CNOTA

Cnota to inaczej czystość, czyli oddzielenie się od wszystkiego, co Bóg uważa za nieczyste i skalane. Tego samego Bóg wymagał w Starym Przymierzu: (1) „Niech każdy z was odrzuci nieczystości miłe jego oczom i nie kala się bałwanami egipskimi, bo Ja JHWH jestem waszym Bogiem”. (2) „Nie postępujcie według przykazań waszych ojców (wg. tradycji), nie przestrzegajcie ich praw i nie kalajcie się ich bałwanami, bo Ja JHWH jestem waszym Bogiem. Przestrzegajcie moich przykazań, kierujcie się moimi prawami i wykonujcie je! (Ez 20:7 i 18-19).

W przypadku ludzi nieodrodzonych, źródłem wszelkiej duchowej nieczystości jest ich grzeszna natura, a w przypadku osób odrodzonych jest to ludzki egoizm (ludzka cielesność – Gal 5:16-26), który każdy odrodzony chrześcijanin jest zobowiązany każdego dnia krzyżować, aby jego charakter stawał się coraz bardziej altruistyczny, czyli coraz bardziej podobny do Jezusa. Dlatego w Nowym Przymierzu Bóg dał nam nowe przykazanie: „Postępuj zgodnie z prowadzeniem Ducha Świętego i nie pobbłażaj żądzy ciała, bo każda pożądlwość ciała jest wroga zamysłowi Ducha, a każdy zamysł Ducha jest przeciwny ciału, ponieważ ludzkie ciało i Duch Boży są przeciwnościami” (Gal 5:16-17).

List do Rzymian 12:1-2 wyjaśnia, że uśmiercanie pożądlwości ciała jest powinnością każdego odrodzonego chrześcijanina, bo dzięki temu wzrasta duchowe rozeznanie, a ci, którzy tego nie robią, do końca życia pozostają duchowymi ślepcami. Posłuszeństwo Duchowi Świętemu przynosi życie i pokój, a egoistyczne życie według ciała zawsze skutkuje duchową śmiercią, ponieważ jest przeciwne altruistycznej naturze Boga. Jeśli więc twoim życiem kieruje pożądlwość oczu, pożądlwość ciała lub pycha życia / pragnienie sukcesu / duma z własnych dokonań lub myślisz, że Bogu można służyć ludzkimi metodami według własnych wyobrażeń, to zapewniam cię, że wszystkie twoje starania są jedynie martwymi czynkami, które nie mają ani duchowej wartości, ani Bożej aprobaty (Rz 8:6-8) - *bo moje myśli, to nie wasze myśli, a wasze drogi, to nie moje drogi, mówi Pan (Iz 55:8).*

## 2. POZNANIE (duchowe rozeznanie)

W dzisiejszych czasach wielu ludzi czyta Biblię, ale nie rozumie zawartych w niej prawd duchowych. Jest tak dlatego, ponieważ dzisiaj większość pastorów i starszych jest duchowymi ślepcami, bo żyją według ciała i „*bardziej miłują chwałę ludzką niż chwałę Bożą*” (J 12:43). Tacy ludzie zasadniczo wiedzą, że pewne rzeczy są złe, ale na co dzień się ich dopuszczają i je usprawiedliwiają zamiast z nich pokutować, bo dali się omamić duchowi wszeteczeństwa (Oz 4:12), dlatego myślą jak świat. Zamiast podejść z wiarą do drzewa życia, dającego duchowe rozeznanie, wynikające z posłuszeństwa słowom Boga, wybrali drzewo poznania, czyli racjonalną edukację teologiczną, która zapewnia im tytuł *duchownego* i możliwość robienia kariery w religijnym świecie. Ale drzewo poznania nie jest drzewem życia, dlatego nie daje duchowego rozeznania. Wiedzę biblijną można nabyć w ciągu roku, a duchowe rozeznanie nabywa się przez całe życie. Nabywanie wiedzy jest rzeczą ludzką, a duchowe rozeznanie jest darem Boga. Aby posiadać wiedzę wystarczy ukończyć jakąkolwiek szkołę teologiczną, a duchowe rozeznanie wymaga spełnienia czterech warunków.

(1) *„Odlączenia się od pogan i religijnych ludzi, którzy myślą kategoriami tego świata. Wyjdź spośród nich i nie dotykaj tego, co nie jest czyste, a wtedy cię przyjmę - mówi Pan” (2Kor 6:17 / Iz 52:11).*

(2) *„Złożenia (uśmiercenia) swojej cielesności, jako żywej ofiary, świętej i miłej Bogu” (Rz 12:1).*

(3) *„Nie brania wzorców z tego świata” (Rz 12:2a).*

(4) *„Przemiany myślenia przez odnowienia swojego umysłu” (Rz 12:2b) - czyli nie kierowania się racjonalnym myśleniem, tylko tym, co mówi Pismo; „aby umieć rozróżnić, co jest wolą Boga, co jest dobre i miłe Bogu, i co jest doskonałą wolą Boga dla twojego życia” (a co Bożym dopustem).*

## 3. POWŚCIĄGLIWOŚĆ (wstrzemięźliwość)

W tym miejscu apostoł Piotr użył słowa *Egkrateia*, które pojawia się też w Liście do Galatów 5:26, jako owoc Ducha Świętego. W Liście do Efezjan 4:17-19 jest przykazanie skierowane do wszystkich odrodzonych chrześcijan, *aby nie postępować jak dalecy od życia Bożego poganie, których umysły są zaćmione przez nieświadomość i zatwardziałość ich serc, dlatego z powodu pustki w swoich umysłach z chciwością oddają rozpuście i dopuszczają się wszelkiej nieczystości (Ef 4:17-19).*

Brak hamulców, to cecha próżnych egoistów, dalekich od życia Bożego, którzy mają przyćmione umysły przez brak poznania, który wynika z ich zatwardziałości ich serc, ponieważ nie chcą niczego w swoim życiu zostawić (Rz 12:1-2). Bóg uwalnia każdą odrodzoną osobę od grzesznej natury (starego człowieka) i daje jej swojego Ducha, aby ją uzdolnić do świętego życia, do powściągliwości i do bezinteresownej miłości *agape* (2Tm 1:7). Więc powściągliwość powinna cechować każdego średnio dojrzałego chrześcijanina. Powściągliwość, to także niewykraczanie poza granice wyznaczone przez Słowo Boże i trzymanie się z dala od wszystkiego, co Bóg nazwa nieczystością, grzechem lub zagrożeniem. Powściągliwość to także poprzestawanie na "małym", czyli uśmiercanie własnych pożądliwości i panowanie nad swoim językiem. 1 List do Tymoteusza 2:9 mówi, że chrześcijanin powinien prowadzić powściągliwy styl życia i zwracać uwagę na swój wygląd, bo okazały dom, drogi samochód, modny ubiór i wytworna biżuteria nie odzwierciedla duchowej wartości człowieka, tylko ujawnia ludzką próżność i wyzwala zazdrość u osób tego samego pokroju. Trzy rozdziały dalej, Paweł zaleca, aby być powściągliwym także w napominaniu i nie traktować napominanych jak wrogów ani ludzi drugiej kategorii, tylko jak członków własnej rodziny.

Ten fragment ma też głębsze znaczenie. Na tym etapie życia z Bogiem, postawa powściągliwości nie powinna wynikać wyłącznie z samozaparcia, ale powinna już być owocem Ducha Świętego, wynikającym z uświęconego życia (cnota) i duchowego rozeznania, ponieważ im bardziej człowiek zbliża się do Boga, tym więcej rzeczy traci dla niego sens. Jednak biorąc pod uwagę fakt, że ludzka cielesność może się odrodzić i powtórnie zdominować ludzkie życie, dlatego nie można dopuścić, aby niepowsściągliwość opanowała jakąkolwiek sferę naszego życia. To właśnie z tej przyczyny poznanie trzeba nieustannie uzupełniać powściągliwością także w tym, co się mówi za kazalnica - *bo kto się za daleko zapędza i nie trzyma się nauki Chrystusa, ten nie ma Boga (2J 1:9). Kto strzeże swoich ust, ten zachowuje życie, a kto nie powściąga swoich warg, ten gotuje sobie zgubę (Prz 13:3). Jeśli ktoś sądzi, że jest pobożny, a nie powściąga swojego języka, tego pobożność jest bezużyteczna (Jk 1:26). Dlatego pobożność jest wielkim zyskiem tylko wtedy, gdy jest połączona z poprzestawaniem na małym. Albowiem niczego na ten świat nie przynieśliśmy, dlatego też nic z niego nie wyniesiemy. Jeśli mamy wyżywienie i odzież, to na tym poprzestawajmy, bo ci, którzy chcą być bogaci wpadają w sidła licznych bezsensownych i szkodliwych pożądliwości oraz pokus, które ich pogrążają, wiodąc na zgubę i zatracenie (1Tm 6:6-10).* To dotyczy także kaznodziejów, którzy chcą uchodzić za mądrych w oczach ludzi i szukają aprobaty możliwych tego świata (1J 2:16).

#### 4. WYTRWAŁOŚĆ (wierność)

Można by zapytać o jaką wytrwałość chodzi? Wytrwałość w czym? Apostoł Paweł wyjaśnia, że chodzi o „*wytrwałość w nadziei, którą pokładamy w naszym Panu, Jezusie Chrystusie*” (1Tes 1:3) - czyli o wytrwanie w wierze podczas prób i prześladowań z powodu wiary w Jezusa. Jezus powiedział do Piotra, że „*szatan wyprosił sobie, aby mógł przesiać uczniów Jezusa jak pszenicę*” (Łk 22:31). Bóg się na to zgodził i w ten sposób szatan stał się wiejadłem w ręku Jezusa do oddzielania pszenicy od plew (Mt 3:12), które odłącza tych, którzy tkwią w martwych tradycjach religijnych i kierują się pożądliwościami ciała, od uczniów Jezusa dających się prowadzić Duchowi Świętemu.

Próby mogą być różne. Ci, którzy mają słabość do kobiet, będą kuszeni pornografią i rozwiązłością. Ci, którzy kochają mamonę będą kuszeni mamoną, a ci, którzy szukają uznania, są kuszeni aprobatą tego świata. Dlatego dzisiaj w kościołach jest tylu cielesnych muzyków, coachów i showmenów pragnących mamony i ludzkiej chwały, którzy wprawiają ludzi w zachwyt cielesnymi piosenkami, pseudo-świadectwami i socjotechniczną gadaniną. W zamian za odstępstwo od Bożych reguł, diabeł da każdemu to, czego pragnie jego serce. Dlatego każdy pastor i każdy starszy jest dzisiaj kuszony przez diabła, aby odszedł od prawdy w stronę teologii sukcesu i filozofii korporacyjnych, bo wtedy nie będzie już sługą, tylko "duchowym przywódcą", któremu należy się cześć i dziesięcina. Dlatego w zborach korporacyjnych (jak w każdej sekcji) starszymi i liderami prawie zawsze są osoby najzamożniejsze oraz ślepi wyznawcy pastora lub jego krewni. To właśnie z tego powodu Jezus powiedział, że zbawiony będzie tylko ten, kto do końca wytrwa w prawdzie (Łk 21:6-19 i Mt 10:22).

***Z powodu mego imienia podniosą na was ręce i będą was prześladować, wydalać ze zborów, wtrącać do więzień i prowadzić przed królów i ich namiestników. To da wam sposobność do złożenia świadectwa. Weźcie sobie do serca to, aby nie przygotowywać sobie obrony. Ja włożę w wasze usta mądrość, której nie będą mogli sprostować, ani się sprzeciwić, wszyscy wasi przeciwnicy. Będziecie wydawani przez rodziców, braci, krewnych i przyjaciół. A niektórych z was zabiją i będziecie znienawidzeni przez wszystkich z powodu mego imienia. Przez wytrwałość zachowacie wasze dusze (Łk 21:6-19).***

Jezus nie mówił, że masz wierzyć w co chcesz. We własne marzenia lub jakieś półprawdy, które będą głoszone z kazalnicy w czasach końca. Trwanie w prawdzie jest szczególnie ważne, bo łaska jest tylko tam, gdzie jest prawda, dlatego sądu unikną tylko ci, którzy są posłuszni słowom Jezusa, bo w ten sposób dowodzą, że „*wierzą Temu, który Go posłał*” (J 5:24).

Tylko takie osoby przechodzą ze śmierci do żywota. Do tej grupy nie zaliczają się ci, którzy wierzą w duchowe iluzje i ślepo podążają za nikolaitami, których uważają za swoich przywódców religijnych. Mieszanie prawdy z mistyką, filozofiami korporacyjnymi i ekumenizmem jest duchowym cudzołóstwem. Właśnie to miał na myśli Jezus, gdy się zastanawiał czy znajdzie wiarę, gdy wróci na ziemię. To właśnie w tym kontekście powiedział, że zbawiony będzie tylko ten, kto nie ulegnie zwiedzionej większości i do końca będzie wierzył w to, co mówi Pismo (Mt 24:13) - „*bo Niebo i ziemia przemina, ale moje słowa nie przemina, mówi Pan*” (Łk 21:33).

## 5. POBOŻNOŚĆ (działanie zgodne z Bożą wolą)

Apostoł Paweł napisał: „*Pobożność jest przydatna do wszystkiego, ponieważ ma obietnice dotyczące życia teraźniejszego i przyszłego*” (1Tm 4:8), ale nieco dalej dodaje, że „*pobożność jest wielkim zyskiem tylko wtedy, gdy jest połączona z poprzesławianiem na małym*” (1Tm 6:6). Więc ma ona sens tylko wtedy, gdy jest połączona z powściągliwością i wytrwałością, które wymieniono przed pobożnością.

Pobożność to postępowanie "po Bożemu", czyli zgodnie z Bożymi regułami i Bożym prowadzeniem. Na każdym etapie duchowego wzrostu, pobożność może mieć nieco inny wymiar. Jednak prawdziwie pobożny jest ten, kto jest czysty duchowo (pkt 1), kto ma duchowe rozeznanie (pkt 2), kto jest powściągliwy (pkt 3) i kto trwa w prawdzie Bożego Słowa (punkt 4), dlatego zna wolę Boga dla swojego życia i we wszystkim kieruje się regułą: „*Bądź wola Twoja*”.

Pobożność jest przeciwieństwem bezbożności, która jest działaniem bez Boga - ignorowaniem Bożych reguł i postępowaniem wbrew temu, co mówi Bóg. W Biblii, słowo *bezbożny* zawsze odnosi się do tych, którzy znają prawdę, ale uporczywie kierują się własnym ja. Bóg mówi, że bezbożnego można poznać głównie po tym, że nie ma duchowego rozeznania (Dn 12:10), „*a gdy doznaje Bożej łaski, to nie uczy się sprawiedliwości i nadal postępuje przewrotnie, nie bacząc na Pana*” (Iz 26:10) - bo nie ma w nim bojaźni Bożej (Ps 36:2). W przypadku pastorów i starszych bezbożni są ci, którzy nigdy nie narodzili się na nowo, oraz ci, którzy realizują własne wyobrażenia, które szumnie nazywają wizjami, a które z czasem zawsze okazują się zwykłymi urojeniami wynikającymi z ich cielesnego myślenia i duchowej ślepoty. Ci, którzy szkolą silnych liderów, organizują konferencje przebudzeniowe i wymyślają marketingowe programy wzrostu kościoła.

Psalm 1 mówi: „*Błogosławiony mąż, który nie idzie za radą bezbożnych, ani nie wkracza na drogę grzeszników, (...) bezbożni są jak plewy rozsiewane przez wiatr, dlatego nie ostoją się w zgromadzeniu sprawiedliwych*” (Ps 1:1 i 1:3-5). Ale nasze pokolenie dożyło diametralnej zmiany okoliczności i zgodnie z prorocstwem apostoła Pawła (1Tm 4:1), większość pastorów i zwiedzionych wierzących odpadła już od wiary, bo zwrócili się do duchów zwodniczych i zaczęli słuchać nauk szatańskich. Dlatego dzisiaj w większości zborów niektóre wersety trzeba czytać na odwrót, aby zachować ich sens i nie przeciwstawiać ich prawdzie: „*Pobożny nie ostoi się w zgromadzeniu bezbożnych, bo bezbożni mają złe myśli o sprawiedliwym i zgrzytając zębami szukają sposobności, aby go zniszczyć. Ale Pan nie zostawi go w ich ręku i nie dopuści, aby go pokonali*” (Ps 37:12 i 32). Bóg mówi też, że berło bezbożnych nie pozostanie nad dziełem sprawiedliwych, „*aby sprawiedliwych nie ciągnęło do bezprawia* (Ps 125:3), *bo ofiara bezbożnych jest ohydą dla Pana i budzi Jego wstręt, a szczególnie wtedy, gdy jest składana za ohydne postępowanie* (Prz 15:8 i Prz 21:27). *Dlatego sprawiedliwy, który jest chwiejny przed bezbożnym, jest w Bożych oczach jak zmaczone źródło i zatruty zdroj*” (Prz 25:26).

W 2 Liście do Tymoteusza 3:12-13, apostoł Paweł przytacza bardzo ważną duchową regułę, która dzisiaj jest prawie zawsze wrywana z kontekstu i przytaczana tylko w połowie. Mówi ona: „*Tak jest zawsze, że wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie, będą znosili prześladowania. A źli ludzie i oszuści będą coraz bardziej brnęli w zło, sami błędząc i zwodząc innych*”.

Czy zastanawiałeś się do której grupy należysz w świetle tego wersetu? Czy jesteś pobożnym człowiekiem, który trwa w prawdzie i znosi z tego powodu prześladowania (także w zborze), czy jesteś złym chrześcijaninem lub duchowym oszustem, który wprowadza innych w błąd i utwierdza ludzi w błędnych przekonaniach? Pamiętaj, że milczenie też jest niemą formą aprobaty. Innymi słowy, Bóg mówi tutaj, że jeśli nikt Cię nie prześladowuje, ani nie odwraca się od Ciebie z powodu Chrystusa, to prawdopodobnie jesteś złym chrześcijaninem, który lubi wygodne życie, a w niedzielę przybiera pozory pobożności i wszystkim schlebia, aby ludzie o nim dobrze mówili.

Apostoł Jakub pisze: „Poczytujcie to sobie za najwyższą radość, gdy przechodzicie rozmaite próby wiedząc, że doświadczenie waszej wiary powoduje wytrwałość, która prowadzi do doskonałości, abyście byli dojrzałi, nienaganni i nie mieli żadnych braków” (Jk 1:2-4). Dlatego w Księdze Objawienia 2:3, Jezus chwali za wytrwałość przełożonego zboru w Efezie, mówiąc: „Masz też wytrwałość, bo cierpiełeś dla mego imienia i nie przestałeś wierzyć moim słowom”.

## 6. BRATERSTWO (miłość braterska)

Braterstwo, to w dzisiejszych czasach chyba najbardziej nadużywane słowo, bo wierzący do tego stopnia zostali zindoktrynowani ekumenicznym duchem wszeteczeństwa, że wielokrotnie słyszałem z ust ewangelicznych chrześcijan, jakoby katolicy, luteranie i kalwiniści byli ich braćmi, ponieważ w ich mniemaniu zanurzenie w wodzie, którego martwe tradycje religijne nie uznają, nie jest konieczne do zbawienia, bo jest tylko symbolem i publicznym wyznaniem wiary ([więcej na ten temat tutaj](#)). Konsekwencją tego kłamstwa jest przekonanie, że tradycyjni "chrześcijanie" też są uczniami Chrystusa, bo za takich się uważają. Takie opinie tylko utwierdzają tych ludzi w ich błędnej drodze. A Jezus powiedział bardzo wyraźnie: „Moją matką, braćmi i siostrami są tylko ci, którzy słuchają Słów Boga i wypełniają je” (Łk 8:21), dlatego ani Jezus, ani apostołowie nigdy nie nazwali bratem żadnego faryzeusza, saduceusza ani nikolaity, który podważał naukę apostołską i służył bezbożnemu systemowi, aby panować nad Bożym ludem i z pobożności czerpać zyski.

Apostoł Paweł nie uznał za braci samozwańczych arcy-apostołów, którzy głosili inną ewangelię i innego Jezusa, tylko mówił publicznie, że to są zwykli oszuści, którzy udają apostołów w taki sam sposób, jak szatan przybiera postać anioła światłości (2Kor 11:13-15). Arcyapostołowie i nikolaici też uczą, że chrzest nie jest konieczny do zbawienia, bo wiedzą to samo, co szatan i jego śludzy - że prawdziwie odrodzonego człowieka, który został oczyszczony ze swoich dotychczasowych grzechów i który otrzymał Ducha Bożego, nie da się kontrolować, bo „Ten który jest w nim, jest większy od tego, który jest w nich” (1J 4:4). To właśnie z tego powodu żadna tradycyjna religia nie pozwala zanurzać dorosłych ludzi w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego. Zanurzenie w wodzie jest pierwszym testem posłuszeństwa, dlatego Jezus obiecuje, że do końca świata będzie z każdym, kto uwierzy w Jego słowa i da się zanurzyć w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego na odpuszczenie swoich dotychczasowych grzechów, i przestrzega wszystkiego, co On przykazał.

Podczas zanurzenia Bóg uwalnia człowieka od grzesznej natury (grzebie starego człowieka), bo Ducha Świętego może otrzymać wyłącznie ten, kto został uwolniony od grzesznej natury i oczyszczony ze swoich dotychczasowych grzechów. „To, co skażone (stary człowiek z jego grzeszną naturą), nie może odziedziczyć tego, co nieskażone” (1Kor 15:50).

***Czyńcie uczniami wszystkie narody, zanurzając je w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, i ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem, a wtedy Jestem z wami każdego dnia, do końca świata (Mt 28:19-20). Jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może zobaczyć Królestwa Bożego, ani do niego wejść (J 3:3 i 5), bo moim bratem, siostrą i matką jest (tylko) ten, kto pełni wolę mojego Ojca, który jest w Niebie (Mt 12:50).***

Martwe religie, które głoszą eucharystycznego Jezusa nie zanurzą cię w wodzie i zawsze będą definiowały nowe narodzenie inaczej niż Biblia. A ci, którzy wierzą w innego Jezusa lub nie wierzą w Trójjedynego Boga, nigdy nie zanurzą cię w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego. Twierdzenie, że nie trzeba się zanurzyć w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego jest tym samym, co założenie, że do Królestwa Światłości może wejść stary człowiek, który nie został oczyszczony ze swoich dotychczasowych grzechów, który nadal ma grzeszną naturę i którego nadal gubią zwodnicze żądze. Dlatego w Liście do Efezjan 5:5-7, apostoł Paweł ostrzega przed takim myśleniem i zadawaniem się z osobami głoszącymi takie herezje, mówiąc: *„To wiedz na 100%, iż żaden rozpustnik, nieczysty ani chciwiec, czyli bałwochwalca, nie ma udziału w Królestwie Boga. Niech was nikt nie zwodzi pustymi słowami, bo z tego powodu spada Boży gniew na synów nieposłusznych. Nie bądźcie ich współnikami (Ef 5:5-7).*

Zanurzenie w wodzie jest także prośbą do Boga o dobre sumienie (1P 3:21). Ludzkie sumienie jest kształtowane przez tradycję, dlatego działa tylko wtedy, gdy człowiek łamie wpojony mu porządek lub gdy się skompromituje - ale w ogóle nie działa, gdy człowiek łamie Boże prawo. Dlatego „*prośba o dobre sumienie*” jest prośbą o nowe sumienie, które będzie ukształtowane przez Słowo Boże. Dzięki nowemu sumieniu człowiek wie, kiedy źle czyni i kiedy przekracza Boże granice. Dlatego chrzest przez zanurzenie w wodzie nie jest opcją dla "ewangelicznej mniejszości", tylko regułą dotyczącą wszystkich, którzy uwierzyli, „*ilu ich nasz Pan powoła*” (Dz 2:38-39).

W Ewangelii Marka 16:16 są zawarte dwie obietnice: „(1) *Kto uwierzy i zostanie zanurzony, ten będzie zbawiony, (2) a kto nie uwierzy, ten będzie potępiony*” (Mk 16:16). Jezus już wtedy widział wielu ludzi, którzy dawali się zanurzyć, bo widzieli uzdrowienia i rozmnożenie chleba, ale tak naprawdę nie brali Jego słów na poważnie, bo nie mieli zamiaru za Nim iść, ani z niczego rezygnować. Dlatego Jezus zaznaczył, że kto nie wierzy Jego słowom, toen będzie potępiony nawet wtedy, jeśli dał się zanurzyć.

Bóg nie dzieli chrześcijan na tradycyjnych i ewangelicznych, na katolików i protestantów, na kalwinistów i arminian, tylko na odrodzonych i nieodrodzonych, a później na posłuszne owce i krnąbrne kozły. Jeśli ktoś nie dał się zanurzyć w wodzie na odpuszczenie swoich dotychczasowych grzechów, to nie pogrzebał też swojej grzesznej natury i nadal jest niewolnikiem grzechu. Taka osoba nadal jest starym człowiekiem i jako nieczysty nie otrzyma w darze Ducha Świętego ani nowego sumienia (1P 3:21). Nie jest więc osobą narodzoną na nowo z wody i z Ducha, dlatego nie jest moim bratem ani moją siostrą, bez względu na to, jakie miał przeżycia duchowe, co mu się wydaje i co mu wmówiono. Jeśli ktoś słyszał dobrą nowinę, która mówi, że człowiek nie musi się odwracać od swoich dotychczasowych bożków, grzechów i niebiblijnych wierzeń, ani zanurzyć w wodzie na odpuszczenie swoich grzechów, to usłyszał inną ewangelię i uwierzył w innego Jezusa. To dotyczy w takim samym stopniu katolików, prawosławnych, luteran, kalwinistów, charyzmatyków i pogan.

Jeżeli członkowie zboru kierują się tylko tym, co mówi Słowo Boże, wtedy nie trzeba organizować biwaków integracyjnych, aby zapanowało braterstwo. Podstawą braterstwa zawsze jest ta sama wiara. Jeśli spotkają się trzy osoby z których jedna wierzy w naukę apostołską, druga w teologię sukcesu i pozytywne myślenie, a trzecia w dogmaty Kalwina i nieutralność zbawienia, to ich rozmowa o wierze, świętości, wytrwaniu w prawdzie i Bożych błogosławieństwach będzie chaotyczną gadaniną, bo dla każdej z tych osób te słowa będą miały całkowicie inne znaczenie.

Duchowe więzi w Królestwie Bożym tworzy wyłącznie Duch Święty, dlatego duchowa jedność może być budowana wyłącznie w oparciu o jedną prawdę „*jedno ciało, jedną wiarę, jeden chrzest, jednego Ducha, jedną nadzieję, jednego Pana i jednego Boga Ojca, który działa we wszystkich i przez wszystkich*” (Ef 4:4-6) - poprzez taką samą wiarę, takie same próby i takie same doświadczenia. Tworzenie innej jedności, która nie spełnia powyższych kryteriów, nie jest tworzeniem jedności w Chrystusie (J 17:11), bo „*ofiara bezbożnych jest ohydą dla Pana i budzi Jego wstręt*” (Prz 15:8 i Prz 21:27). Społeczność w której każdy może wierzyć w co chce, nigdy nie będzie duchowym Ciałem Jezusa Chrystusa na ziemi, tylko schryścianizowaną odmianą [ideologii New Age](#).

Zarówno historia Kościoła, jak i wiele moich doświadczeń potwierdza tylko to, o czym mówi omawiany fragment - że pomiędzy odrodzonymi uczniami Jezusa, a religijnymi ludźmi, nigdy nie zaistnieje duchowa jedność. Niestety, w dzisiejszych zborach takie osoby są większością, gdyż albo się tam wychowały i po prostu są religijnymi ludźmi, albo kiedyś narodziły się na nowo, lecz nigdy nie wzięły swojego krzyża i nie zaczęły uśmiercać swojej cielesności, w wyniku czego umarły duchowo.

Dlatego w 2 Liście do Tymoteusza 3:2-8, w myśl zasady „z kim się zadajesz, takim się stajesz”, apostoł Paweł ostrzega, żeby nie szukać społeczności z tak zwanymi wierzącymi, którzy nie zmieniają swojego myślenia. Którzy przybierają pozory pobożności, ale ich życie jest pozbawione mocy pobożności (świętości). Paweł wymienia też cechy charakteru takich ludzi, mówiąc, że są samolubni, chciwi, wyniośli, dumni, zbuntowani, zuchwali, fałszywi, bezlitośni, niewdzięczni, niepowściągliwi i przewrotni. Tacy ludzie nigdy nie będą mieli duchowego rozeznania, bo nie trwają w prawdzie i nie wypełniają Bożej woli, gdyż wydaje im się, że w sprawach duchowych można się kierować racjonalnym myśleniem.

Takimi założeniami od zawsze kieruje się nurt charyzmatyczny, którego obłąkańcze owoce można obserwować już od wielu lat. Wyjątkiem mogą być jedynie osoby młode w wierze, dla których wiele rzeczy może nie być oczywistymi.

## 7. MIŁOŚĆ (Boża bezinteresowna miłość agape)

Jednym z największych kłamstw, które zaakceptowano w kościołach jest humanistyczna definicja miłości, będąca odwrotnością Bożej bezinteresownej miłości agape, o której mówi Biblia. Taka miłość, to szeroko pojęta tolerancja, która ma zagwarantować ludziom komfort i samozadowolenie, poprzez tworzenie niezobowiązujących relacji. To jest demoniczna wersja miłości, która poprzez pozytywne myślenie i liberalizację Słowa Bożego stara się zadowolić ludzką cielesność. W praktyce przejawia się ona jako tolerancja grzechu, wzajemne przytakiwanie, pochlebstwa i akceptacja tego, czego pragnie większość, w myśl hinduistycznej zasady: „Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe”. Jednak ta zasada nie ma nic wspólnego z Bożą miłością agape, która obrazuje Boży charakter i wymaga od ludzi odpowiedzialności oraz czynnych postaw, bo opiera się na założeniu: „Czyń innym to, co chcesz aby czyniono tobie, bo o tym mówi Boże prawo i prorocy” (Mt 7:12).

Miłość agape jest bezinteresowna, nie szuka swego i nie ma żadnego związku z tolerancją grzechu, liberalnym myśleniem, ani z relacjami. Agape to szukanie wyższego dobra drugiego człowieka. Agape nie przejawia się w miłej powierzchowności, tylko w odpowiedzialności za życie innych, w czystych intencjach, w dawaniu dobrego przykładu, w doprowadzaniu ludzi do zbawienia, w napominaniu braci żyjących w grzechu, na wychowywaniu w karność, na mówieniu prawdy i ostrzeganiu przed zagrożeniami - bez względu na koszt.

Agape wyraża się też we wszelkiej bezinteresownej pomocy, takiej jak: nakarmienie głodnego, zaspokojenie potrzeb materialnych, gościnność, opieka nad osobami starszymi i samotnymi, odwiedzanie chorych w szpitalu lub uwięzionych. To także właściwe traktowanie zwierząt. Jezus powiedział: „Jeśli taką miłość będziecie żywić wobec siebie, to wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami (J 13:34-35), a kto miłuje swojego bliźniego, ten wypełnia Boże prawo” (Rz 13:8).

Miłości agape nie należy mylić z akcjami charytatywnymi, ponieważ na ludzkiej biedzie dorabia się dzisiaj wielu ludzi, także w wierzących. Jeśli w kimś mieszka miłość agape, to sam dostrzeże potrzeby innych, a jego lewica nie wie, co czyni prawica (1J 3:17). „Więc jeśli ktoś posiada dobra tego świata, a widzi brata w potrzebie i zamyka przed nim swoje serce, to jak może w nim mieszkać Boża miłość agape?” (1J 3:17).

Jeżeli zaczniesz budować braterstwo na fundamencie wiary w jedną doskonałą ofiarę Jezusa Chrystusa, uzupełnioną czystością, poznaniem, powściągliwością, wytrwałością i pobożnością, to miłość *agape* pojawi się samoistnie, jako owoc Ducha Świętego. Wtedy zobaczysz czym jest w praktyce jedność o której mówi Jezus w Ewangelii Jana 17:23 i co miał na myśli apostoł Paweł, gdy pisał, że miłość jest cierpliwa i dobrotliwa, że nie zazdrości, że nie jest dumna, nie obraża się i nie postępuje nieprzyzwoicie, nie szuka swego, nie wynosi się i nie ma złych myśli (*org. - nie liczy zła, nie prowadzi rozrachunku krzywd*), bo nie akceptuje nieprawości i zawsze cieszy się z prawdy. Wszystko przebacza i zawsze wierzy w dobre intencje, dlatego we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzymuje i nigdy nie przemija (1Kor 13:4-13).

**Kto tego nie robi, ten jest ślepy, nie ma wyobraźni i zapomniał,  
że został oczyszczony ze swoich dawnych grzechów (2P 1:9)**

W drugiej części omawianego przez nas fragmentu, Piotr nawiązuje do osób, które nie uzupełniają swojej wiary tymi 7 rzeczami. Mówi tam, że są krótkowzroczne i zapomnieli, że zostały oczyszczone ze swoich grzechów, dlatego nadal miłują ten świat i nie chcą brać swojego krzyża ani uśmiercać swojej cielesności, skutkiem czego nigdy nie poznali, „*co jest wolą Boga, co jest dobre w oczach Boga, co jest miłe dla Boga, a co doskonałe*” (Rz 12:2). Przybierają tylko pozory pobożności, podczas gdy ich życie jest zaprzeczeniem mocy pobożności, dlatego w ich życiu nie ma świętości, powściągliwości, pobożności, ani duchowego rozeznania.

Człowiek zmysłowy myśli typowo po ludzku, więc nie przyjmuje rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo wydają mu się głupie i nie może ich poznać, gdyż do tego potrzebne jest duchowe rozeznanie (1Kor 2:14), którego mu brak. Wobec tego nie będzie też rozumiał czym jest trwanie w prawdzie, ani nie będzie się kierował Bożymi zasadami. Nie będzie też miał duchowej jedności z osobami żyjącymi w prawdzie, ani nie będzie szukał wyższego dobra innych ludzi, bo miłość *agape* jest owocem Ducha Świętego lub darem Bożym, dlatego nie ma jej żaden egoista, który żyje dla samego siebie.

Ten fragment odnosi się do wszystkich ludzi, także do duchownych. Egoistyczny pastor, który nie kieruje się dobrem innych, dba tylko o własny interes, zawsze będzie działał zgodnie z kierunkami wyznaczonymi przez świat. Dzisiaj jest to ekumenia, multikulturalizm, judaizacja zborów, szkolenia korporacyjne i aktywizacja społeczna. Taki człowiek będzie to robił nawet wtedy, gdy nie będzie się pod tym podpisywał, gdyż dzięki temu będzie uznany przez świat. Jest też wielu pastorów, którzy nie podpisują się pod odstępczymi kierunkami, które obrały ich denominacje, ale nie chcą ich opuścić, bo trwanie w bezbożnych systemach daje im wiele korzyści. Większość wierzących nie ma pojęcia, jak wielkie benefity czerpią duchowni, ani jakie korzyści płyną z religijnych układów. Poza tytułem pastora i legitymacją duchownego tego świata - czyli władzą, koloratką i chwałą tego świata - oraz przysługującym z tego tytułu korzyściom, tj: bardzo niska składka ZUS i zryczałtowany podatek. Zależnie od denominacji i liczebności zboru, pastor otrzymuje od 4000 - 8000 zł. na rękę, plus tak zwane zwroty kosztów i gratyfikacje za gościnne występy, oraz dotacje od różnych kościelnych fundacji, o istnieniu których przeciętny wierzący nigdy nawet nie słyszał. Do tego dochodzą tzw ofiary od indywidualnych wierzących.

Oczywistym jest, że jeśli uczciwy pastor zorientuje się, że jego duchowi mocodawcy są wilkami w owczych skórach, dbającymi wyłącznie o własne interesy, to postąpi tak, jak nakazuje Słowo Boże i zerwie łączący ich układ, bo jakaż społeczność Chrystusa z Belialem? Jeśli jednak nadal w nim tkwi, to znaczy, że albo ma z nimi duchową jedność, albo nie chce wziąć własnego krzyża i zrezygnować z korzyści, które oferuje mu świat. Nazywając rzecz po imieniu, taki pastor nie żyje w prawdzie i czyni nieprawość, bo dla własnych korzyści (jak prorok Bileam) pomaga diabłu prowadzić Boży lud na manowce. Twój stosunek do takiego człowieka nie ma tutaj żadnego znaczenia. On po prostu nie bierze swojego krzyża i dla własnych korzyści wysyła Bożemu ludowi fałszywe sygnały, ignorując jednocześnie Boże nakazy, które mówią:



*1. Wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie.*

*2. Wchodźcie przez ciasną bramę.*

*3. Strzeżcie się fałszywych proroków.*

Ludzie nie posłuszni słowom Boga, zawsze żyją w obłudzie i zawsze zaniżają Boże standardy lub ustanawiają własne. Nigdy też nie uczą na temat grzechów w których sami żyją, ale bardzo chętnie zamykają ludziom usta kazaniem o niekrytykowaniu lub wskazują na domniemane grzechy innych ludzi, które ich nie dotyczą. To właśnie z tej przyczyny większość pastorów nie mówi, że ekumenia jest grzechem, że pożądanie tego, co mają inni jest grzechem, że dążenie do władzy, szukanie własnej chwały i bratanie się z odstępcami (także z własnych denominacji) jest grzechem. Natomiast chętnie mówią o przywództwie, rozwoju, misjach, nowych zborach i swoich sukcesach. Dla takich kaznodziejów nigdy nie będzie istotna wola Boga, duchowa czystość, powściągliwość, ani uśmiercanie własnego JA. Dlatego zgodnie z tym, co mówi List do Rzymian 12:1-2, tacy ludzie nigdy nie dochodzą do duchowego poznania i nie wiedzą, co jest w oczach Boga dobre i doskonałe, a co złe, głupie i bezwartościowe. Dlatego prawie wszystko co robią jest w Bożych oczach śmieciem, bo każde działanie podszyte egoistycznymi intencjami Bóg nazywa martwym uczynkiem.